

Małgorzata Nossowska

Problematyka francuska na łamach "Ateneum" (1876-1901)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253,
149-162

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Instytut Historii UMCS
Lublin

MAŁGORZATA NOSSOWSKA

Problematyka francuska na łamach „Ateneum” (1876–1901)

Problématique française dans les colonnes du périodique „Ateneum”
(1876–1901)

W styczniu 1876 roku pojawił się na warszawskim rynku wydawniczym nowy periodyk — miesięcznik „Ateneum”. Intencją jego założycieli — Adolfa Pawińskiego i Włodzimierza Spasowicza — było stworzenie czasopiśma o jasno sprecyzowanym, pozytywistycznym charakterze, przynoszącego w sposób przystępny, ale unikający powierzchowności i uproszczeń, poważną i wszechstronną wiedzę o nowych kierunkach życia naukowego, społecznego i kulturalnego.¹ „Ateneum” miało zastąpić istniejącą od 1841 r. „Bibliotekę Warszawską” — miesięcznik specjalistyczny, ogólnonaukowy, ale o zupełnie odmiennej orientacji filozoficzno-społecznej.

Już od pierwszego numeru zarysował się wyraźnie liberalny, racjonalistyczny profil pisma.² Redakcja popierała umiarkowany pozytywizm, kapitalistyczny postęp gospodarczy, lansowała hasła pracy organicznej, upo-

¹ Od 1866 r. pozytywizm propagował na ziemiach polskich „Przegląd Tygodniowy”, ale na początku lat 70. pojawił się postulat utworzenia pisma o bardziej naukowym, specjalistycznym charakterze, nastawionego na upowszechnienie i asymilowanie pozytywizmu, a nie na polemikę z jego przeciwnikami. Z. Kmiecik: *Czasopismo „Ateneum” (1876–1901) oraz jego oblicze społeczne i naukowe*, Wrocław 1985, s. 10–11.

² Twórcą koncepcji programowej i zakresu treści „Ateneum” był A. Pawiński, ale równie duży wpływ na oblicze pisma wywarł Piotr Chmielowski, pełniący w latach 1880–1887 funkcję redaktora naczelnego. *Ibidem*, s. 17; Z. Kmiecik: *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu. 1864–1885*, Warszawa 1971, s. 227.

wszechniania oświaty i nauki oraz obronę i rozwój kultury narodowej. Przy tak sformułowanych celach starano się położyć szczególny nacisk na połączenie życia umysłowego w kraju z zachodnioeuropejskim postępowym nurtem w nauce, filozofii, gospodarce, na zapoznanie czytelników z cywilizacyjnymi osiągnięciami innych narodów. W korespondencjach, sprawozdaniach z wydarzeń naukowych i kulturalnych, przeglądach bieżącej polityki, artykułach prezentujących aktualne problemy społeczno-gospodarcze przedstawiano polskiemu czytelnikowi wszystko, co — zdaniem redakcji — warte było uwagi w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Stanach Zjednoczonych. Zawsze z nadrzędnym — choć nie zawsze werbalizowanym wprost — celem: pokazaniem postępowych idei i ich praktycznej realizacji jako wzorca godnego naśladowania.

Wiele miejsca w tych rozważaniach poświęcono Francji. I choć trudno posądzić redakcję o frankofilskie preferencje — zbyt dużo dostrzegano błędów i niedoskonałości — sprawy francuskie poruszano wszechstronnie. Interesowano się przeszłością i terażniejszością Francji, jej osiągnięciami naukowymi i kulturalnymi, literaturą i polityką, historią i systemem oświatowym, dziennikarstwem i ekonomią. Zamieszczano recenzje książek i sprawozdania z działalności towarzystw naukowych. Ta mnogość i różnorodność artykułów ułożyła się w kilka cykli tematycznych, pojawiających się dość regularnie na łamach „Ateneum” przez cały czas istnienia pisma.

Specjalna rola w przybliżaniu czytelnikom problematyki francuskiej przypadła korespondentom z Paryża. Dzięki swej obecności we Francji, będąc świadkami wydarzeń, stykającymi się z nimi bez „filtra” odległości dzielącej Paryż i Warszawę, najpełniej mogli informować o ważnych w życiu Francji zjawiskach. W gradacji wydarzeń, niektórych ocenach przejmowali perspektywę francuską, „nadsekwańską”, a nie „nadwiślańską”, co pozwalało wszechstronniej przedstawić interesujące „Ateneum” problemy. Korespondenci inicjowali część tematów podejmowanych również przez redakcję (literatura, krytyka literacka), ale pisali też o wydarzeniach niedostępnych bezpośrednio i redakcji, i czytelnikom (Salony paryskie, Wystawy Powszechne).

Początkowo komentarze z Francji przysyłał do „Ateneum” Antoni Sygietyński (1850–1923), krytyk, powieściopisarz i nowelista. Po studiach w Warszawie wyjechał za granicę. Najpierw do Lipska i Wiednia, a później do Paryża. Tam w latach 1878–1882 studiował estetykę i historię sztuki na Sorbonie oraz w Szkole Sztuk Pięknych (słuchał m.in. wykładów Hipolita Taine’a) i systematycznie wysyłał korespondencje do prasy warszawskiej.

Dla „Ateneum” spod jego pióra wyszedł cykl studiów krytycznoliterackich *Współczesna powieść we Francji*³ oraz luźne szkice poświęcone aktualnym wydarzeniom artystycznym.⁴ Oba cykle łączył bardzo dobrze wyczuwalny entuzjazm autora dla realizmu i naturalizmu w sztuce. Zwłaszcza z tym ostatnim kierunkiem historycy literatury wiązali nazwisko Sygietyńskiego, nadając mu miano „pioniera i bojownika polskiego naturalizmu”.⁵

Piszząc o Wystawie Powszechnej z 1878 r., podkreślił, iż jej główny cel — zaprezentowanie i rozpowszechnianie najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych — nie może absolutnie odnosić się do sztuk pięknych, bowiem ich rozwój nie polega na prostej kumulacji coraz to doskonalszych technik pracy czy sposobów przedstawiania ludzi i przedmiotów. Taka tendencja grozi całkowitym zanikiem wszelkiej prawdy i realizmu.

„Nie będziemy mieli Chrystusów Titiana, Ribery, van Dycka [...], lecz jednego Chrystusa namalowanego idealnie [...] czyli będziemy mieli Chrystusa ulepszonego co rok przez nowe pokolenie. Zamiast krajobrazów Ruysdaela, Gieryskiego [...] wszystkie kraje pomimo różnic roślinności i falowania ziemi, wprowadzą u siebie typ krajobrazu uniwersalnego, który zadowoli Anglika, Francuza, Niemca lub Polaka”.⁶

Ostro i zjadliwie skrytykował królujący na Salonach i Wystawie Powszechnej akademizm i zupełnie niezrozumiałą dla niego chęć „wtłoczenia” sztuki w sztywne ramy estetycznych kanonów, bez prawa do swobody myśli i szczerości uczuć.

„Nie jestem pewien [...], czy estetyka nie wymyśliła przepisów na śmiech, boleść, uśmiech gniewu, miłość lub nienawiść, a nawet czy nie obrachowała kątów, pod jakimi przecinają się linie twarzy wyrażające miłość do kraju, a pod jakimi nachylają się ku sobie te, których zadaniem jest charakteryzować miłość do osoby?”⁷

Sygietyński wyraźnie przeciwstawił sztuce opartej na formalnej estetyce, sztukę odtwarzającą naturę. Za decydujące o wartości dzieła uważał — wie-

³ A. Sygietyński: *Współczesna powieść we Francji. Gustaw Flaubert*, „Ateneum”, 1881, t. 2; id.: *Współczesna powieść we Francji. Alfons Daudet*, „A”, 1881, t. 3; id.: *Współczesna powieść we Francji. Zola*, „A”, 1882, t. 4; id.: *Współczesna powieść we Francji. Bracia Goncourt*, „A”, 1883, t. 2.

⁴ A. Sygietyński: *Sztuka na Wystawie Powszechnej w Paryżu. Malarstwo*, „A”, 1878, t. 3; id.: *Rzeźba na Wystawie w Paryżu*, „A”, 1879, t. 1; id.: *Wystawa Sztuk Pięknych w Paryżu w roku 1879*, „A”, 1879, t. 4 oraz 1880, t. 1.

⁵ Z. Szweykowski: *Pierwszy etap walki o naturalizm w Polsce*, [w:] *Nie tylko o Prusie*, Warszawa 1967, s. 227. Choć T. Weiss podważa to twierdzenie, łącząc Sygietyńskiego z pozytywistycznym realizmem a nie naturalizmem. T. Weiss: *Antoni Sygietyński jako krytyk*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej”, 1965, z. 3, s. 382–384, 393–395. Por. też: J. Z. Jakubowski: *Z dziejów naturalizmu w Polsce*, Wrocław 1951, s. 9, 26 i n.

⁶ Sygietyński: *Sztuka na Wystawie*, s. 367.

⁷ Id.: *Rzeźba*, s. 337.

lokrotnie podkreślane — wzorowanie się na naturze oraz harmonię między formą zewnętrzną, techniczną biegłością a prawdą przekazywanych uczuć i wydarzeń.⁸ Przy tej okazji wiele cierpkich słów skierował przeciw jury Salonów i Wystawy Powszechnej. Werdykty tych gremiów były dla niego niezrozumiałe, pomijały artystów odznaczających się choć odrobiną indywidualizmu i własnego stylu na rzecz trzymających się formuł akademii „średniaków”.

Na szczególną uwagę zasługuje krytycznoliteracki cykl Sygietyńskiego napisany specjalnie dla „Ateneum” — *Współczesna powieść we Francji*. W czterech⁹ szkicach poświęconych Gustawowi Flaubertowi, Alfonsowi Daudetowi, Emilowi Zoli i braciom Goncourt dał polskiemu czytelnikowi głęboki, przenikliwy obraz naturalistycznej literatury francuskiej. Zawarł w nim szerokie omówienie podstawowych zasad naturalizmu i ich przełożenie na praktyczną działalność pisarską. Poszukiwał tych zasad w konkretnych utworach, u konkretnych pisarzy, analizując tematykę, technikę pisania, konstrukcję powieści, język. Szukał wartości, które uważał za najważniejsze w literaturze: realizmu, czerpanej z życia problematyki naturalnej, wypływającej z tematu kompozycji.¹⁰ Bezlitośnie tropił wszelkie odstępstwa od realnego świata na rzecz romantycznych porywów, niesamowitych zjawisk czy — jak u Zoli — nadmiernej drobiazgowości, dającej w rezultacie równie fałszywy obraz rzeczywistości jak sentymentalne opowieści.

Krytyki Sygietyńskiego nie uniknął — prócz Flauberta — żaden z wymienionych w tekście pisarzy. Nawet Balzak — mistrz powieści realistycznej — nie potrafił, zdaniem Sygietyńskiego, pozbyć się upodobania do

„[...] przygód nadzwyczajnych, pełnych tajemniczego uroku i melodramatycznego efektu [...] Nadużywał powieści jak Szekspir dramatu, nakładając na nie więcej niż one udźwignąć mogły [...] Balzak gnębiony przez nadmiar teorii, kładł w powieści politykę, psychologię, metafizykę i wszystkie prawe i nieprawie dzieci filozofii”.¹¹

⁸ Poglądy estetyczne Sygietyńskiego szeroko omawia praca: J. Detko: *Antoni Sygietyński. Estetyk i krytyk*, Warszawa 1971. Por. też: A. Sygietyński: *Album Maksą i Aleksandra Gierymskich*, [w:] *Pisma krytyczne. Krytyka literacka i artystyczna*. Wybrał i opracował J. Z. Jakubowski, Warszawa 1951.

⁹ Pierwotnie zamierzał Sygietyński objąć swoimi szkicami również K. Huysmana, L. Hennique'a, G. de Maupassanta, P. Alexisa. List Antoniego Sygietyńskiego do Piotra Chmielowskiego z 19 XII 1880 r. *Korespondencja A. Sygietyńskiego i P. Chmielowskiego. Dwugłos z lat 1880–1904*, opracował, wstępem i komentarzem opatrzył E. Kiernicki, Wrocław 1963, s. 31.

¹⁰ Weiss: *op. cit.*, s. 394.

¹¹ Sygietyński: *Flaubert*, s. 50.

Alfons Daudet — obdarzony i wyobraźnią, i zmysłem spostrzegania — nie potrafił chłodno oddać rzeczywistości, dostrzegał wszystkie przejawy życia i chciał je opisać, ale

„w charakterze poety leży kąpanie widzianej przez siebie prawdy w liryzmie swojej poezji i dopełnianie swoją filozofią życia.”¹²

Tak jak Daudetowi zarzucał odrywanie się od rzeczywistości na skrzydłach poetyckiej wyobraźni, tak za wadę pisarstwa Zoli uważał swoiste katalogowanie szczegółów, które przesłaniają rzeczy. Jego siłę widział w zdolności zauważania faktów, a największą słabość — w nieumiejętności ich uogólniania.

„Zamiast z obserwowanych szczegółów układać całość, obserwowane szczegóły przylepia do skomponowanych wcześniej wypadków i scen. Zamiast postępować od obserwacji prostych do idei złożonych, w idee złożone wplata obserwacje proste.”¹³

Cenił Zolę za umiejętność oddania realnych ludzi osadzonych w realnym otoczeniu, za poszukiwanie prawdy i niecofanie się przed poruszaniem problemów drastycznych, obnażających wady społeczeństwa francuskiego. Bracia Goncourt byli dla Sygietyńskiego przede wszystkim wrażliwie odczuwającymi rzeczywistość, subtelnymi „malarzami”-impresjonistami. Ich powieści — to obserwacje życia, ale również barwy, wrażenia, obrazy. Skupione niestety na sytuacjach i ludziach wyjątkowych, patologicznych, nie mogące więc w pełni oddać realnej rzeczywistości.

Specjalnymi względami darzył Sygietyński G. Flauberta, widząc w jego utworach najlepszą, najpełniejszą realizację idei naturalistycznych. Podziwiał talent kompozytorski Flauberta, zwięzłość i potoczystość stylu, ale przede wszystkim — niezwykły zmysł obserwacji, zatrzymanie się nad sprawami prostymi, codziennymi oraz naturalną, wypływającą z tematu konstrukcję powieści¹⁴, zawsze inną i dzięki temu zawsze prawdziwą.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych rolę komentatora spraw francuskich dla „Ateneum” przejął Kazimierz Waliszewski (1849–1935), historyk i publicysta przez większość swego życia związany z Francją. Po studiach prawniczych w Nancy oraz na paryskiej Sorbonie wrócił do kraju i zajął się prowadzeniem badań historycznych.¹⁵ Po 1884 r. za-

¹² Sygietyński: *Daudet*, s. 503.

¹³ Sygietyński: *Zola*, s. 141.

¹⁴ Weiss: *op. cit.*, s. 391.

¹⁵ O działalności naukowej Waliszewskiego obszernie pisze: W. Śladkowski: *Polacy we francuskiej nauce historycznej przelomu XIX i XX stulecia*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. XLIII/XLIV, 1988/1989, s. 145–152; W. Śladkowski: *Polacy w nauce, literaturze i sztuce francuskiej na przelomie stuleci (1871–1918)*, [w:] W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski: *Polska obecność w kulturze Francji*, Lublin 1991, s. 65–69.

mieszkał we Francji, stając się m.in. cenionym korespondentem czasopism warszawskich.

Jeszcze przed osiedleniem się Waliszewskiego nad Sekwaną „Ateneum” opublikowało cykl jego artykułów *Obyczaje ekonomiczne we Francji*.¹⁶ Była to próba zaprezentowania francuskich stosunków gospodarczych poprzez obraz kształtujących je grup ludzi — pracowników i pracodawców. Starał się pokazać różne formy zatrudnienia, rodzaje i poziom dochodów, koszty utrzymania, rozkład własności ziemi i zakładów produkcyjnych, organizacje skupiające „ouvriers” i „patrons”. Całość była podporządkowana określone mu we wstępie celowi:

„[...] kraj ten wyprzedził nas na drodze rozwoju stosunków ekonomicznych, o lat kilkadziesiąt co najmniej, a więc znajomość tego rozwoju nawet w fałszywych jego kierunkach, korzystna dla nas, bo jeśli nie wzorem, to przestrożą być może.”¹⁷

W 1886 r. ukazały się w „Ateneum” studia Waliszewskiego o współczesnej powieści francuskiej¹⁸, nie mające już dawać ani wzorów, ani przestroż, a będące jedynie przybliżeniem polskiemu czytelnikowi kierunków rozwoju literatury francuskiej. Były one częściowym uzupełnieniem i rozszerzeniem wcześniejszego cyklu A. Sygietyńskiego, choć nie tak wnikliwe i oparte głównie na opiniach prasy francuskiej¹⁹, „ale z osobliwym uwzględnieniem pisarzy mniej znanych, choć niekoniecznie drugorzędnych”.²⁰ Pisał:

„[...] widzę w dziale powieściowym społecznego tutejszego piśmiennictwa trzy rzeczy: wybitną i wybitnie zwycięską dążność realistyczną, słaby natomiast opór idealizmu, podtrzymywany przez kilku schodzących z pola szermierzy, takich jak Halévy, Bourget, Ohnet. Obok zaś, ale zawsze na gruncie realistycznym, osobną szkołę, która zwała się onegdaj naturalistyczną [...], a którą nazywać będę sam tak, jak ją przyszłość nazwie podobno: szkołą braci de Goncourt.”²¹

Żadna z omawianych przez Waliszewskiego szkół, ani żaden z pisarzy nie znaleźli pełnego uznania w jego oczach, ale szczególnie krytyczne uwagi skierował pod adresem idealistów, a zwłaszcza szkoły „Revue des Deux Mondes”.

„Wszystko jest udanem niezaprzeczenie, ale niezaprzeczenie także nie ma w tym wszystkim nic, co by postawionym być mogło naprzeciw genialnych kreacji Daudeta albo Zoli [...]. Nie masz [...] głębszej myśli jakiegokolwiek

¹⁶ K. Waliszewski: *Obyczaje ekonomiczne we Francji*, „A”, 1879, t. 2 i 3, 1880, t. 1 i 2.

¹⁷ *Ibidem*, 1879, t. 2, s. 509.

¹⁸ K. Waliszewski: *Powieść współczesna we Francji*, „A”, 1886, t. 1–4.

¹⁹ Kmiecik: *Czasopismo*, s. 212.

²⁰ Waliszewski: *Powieść*, t. 3, s. 153.

²¹ *Ibidem*, t. 1, s. 69–70.

skierowanej do jakiegokolwiek ideału, tendencji artystycznej, filozoficznej czy humanitarnej nie szukać w tych ramotach i ramotkach.”²²

Wydaje się, że Waliszewski widział największe osiągnięcia współczesnej literatury francuskiej w twórczości tuzów naturalizmu (Zoli, Daudeta, braci Goncourtów).

Jeżeli tak subtelną materię jak upodobania literackie sądzić można wedle rodzaju drukowanych i rekomendowanych utworów, redakcja „Ateneum” skłaniała się w stronę umiarkowanego naturalizmu i powieści psychologicznej.²³ Pośrednio dowodzi tego również brak zainteresowania dla nowych zjawisk w literaturze francuskiej. Dopiero w 1891 roku (kilka lat po głośnych we Francji sporach wokół nowych jakości estetycznych i funkcji sztuki) W. Wojnarowska podjęła próbę przedstawienia nowej literatury.²⁴

Wywód pani Wojnarowskiej pełen był nieufnego dystansu wobec twórczości dekadentów. Zwłaszcza przesiąknięta egotyzmem proza nie zasługiwała, jej zdaniem, na miano powieści jako coś nie posiadającego zewnętrznej, składnej, zróżnicowanej formy, a wewnętrznie ograniczonego do opisów, rozmyślań i wspomnień. Ciepłe słowa znalazła natomiast dla poetów-symbolistów: Paula Verlaine’a i Stefana Mallarmégo, temu ostatniemu przede wszystkim przyznając talent i umiejętność posługiwania się symbolem.

Chociaż Wojnarowska nie zachwyciła się nowymi trendami literackimi, przyznała im pewne znaczenie.

„Ma jednak pewne zalety, niezależne od tych, co ją stworzyli i leżące poza nią. Jako historyczne *reductio ad absurdum* wszystkiego co umyślowo moralne życie dzisiejszej Francji zawiera w sobie chorobliwego, rozkładowego, jest charakterystyczną i pouczającą. Wytwarza przy tym atmosferę, w którą, kto mumią, trupem, ten prędzej dognije, a kto śpi tylko zachowawszy iskrę życia w sennej piersi, ten się zakrztusi — i obudzi.”²⁵

W ścisłym związku z literackimi cyklami „Ateneum” pozostawały zainteresowania rozwojem krytyki literackiej. Żywość francuskiej literatury, jej różnorodność i barwność, poszukiwania coraz to nowszych form i idei były ważnym bodźcem do rozwoju krytyki we Francji w sposób pełniejszy niż w innych krajach.

Część artykułów poświęconych temu problemowi wyszła spod pióra Edwarda Przewóskego (1850–1895), prawnika z wykształcenia, z zamiłowania krytyka literackiego, publicysty i poety. Od 1884 do 1891 r. Przewóske przebywał na emigracji, głównie w Genewie i Paryżu. Z tych lat pocho-

²² *Ibidem*, t. 4, s. 345.

²³ Kmiecik: *Czasopismo*, s. 212–213.

²⁴ W. Wojnarowska: *Nowa literatura francuska*, „A”, 1891, t. 3 i 4.

²⁵ *Ibidem*, t. 4, s. 127.

dzą drukowane w „Ateneum” studia²⁶, poświęcone najciekawszym, jego zdaniem, osobowościom francuskiej krytyki literackiej. Zaliczane dziś do ważniejszych prac²⁷ Przewóskiego, były wnikliwą i wszechstronną prezentacją głównych trendów we francuskiej krytyce, zawierającą obszerne informacje biograficzne o bohaterach artykułów i panoramę całego środowiska.

Jako pierwszy przybliżony został polskiemu czytelnikowi Juliusz Lemaitre. Był on zwolennikiem poglądu, iż krytyka literacka opiera się na indywidualności i osobistej wrażliwości krytyka i

„[...] nie idzie dalej określenia wrażeń, jakie wywierają na nas, w danej chwili, dzieła sztuki lub pisarza.”²⁸

Wrażenie, słowo-klucz, prowadzi Lemaitre’a ku pogładowi, iż niemożliwe jest obiektywne poznanie dzieła sztuki, a w związku z tym niemożliwa jest również jego obiektywna ocena. Dlatego też, krytyka nie może ukonstytuować się w doktrynę, zawsze będzie to

„mniej lub więcej świadome podnoszenie własnych upodobań do godności dogmatów i zasad.”²⁹

Przewóski podkreślił wiedzę i erudycję Lemaitre’a przy zachowaniu niewinnej wrażliwości zwykłego czytelnika.

Emil Hennequin stosował zupełnie inną metodę rozbioru dzieła literackiego, opierającą się na naukowym poznaniu świata. Uważał, że dopiero całościowe poznanie rzeczywistości daje możliwość poznania zjawisk artystycznych.

Przeciwstawiał krytyce literackiej — jedynie osądzającej dzieło — krytykę naukową, w której dzieło to klucz do zrozumienia charakteru autora, rozpatrywane jako „znak” danego pisarza. Hennequin przeprowadzał analizę estetyczną (środki i osiągnięte za ich pomocą cele), psychologiczną (związki między utworem a umysłem pisarza) i socjologiczną (relacje między pisarzem a społeczeństwem) dla zebrania wiadomości o warunkach, w jakich wyrósł autor i jego dzieło, oraz wpływie, jaki wywierał na społeczeństwo.

„Wartość i oryginalność Hennequina leży w traktowaniu dzieła sztuki jako źródła informacji. Dzieło, utwór sztuki jest punktem wyjścia, najważniejszym

²⁶ E. Przewóski: *Krytyk impresjonista. Juliusz Lemaitre*, „A”, 1889, t. 1; id.: *Krytyka naukowa dzieła sztuki (Emil Hennequin)*, „A”, 1892, t. 1; id.: *Emil Faguet i krytyka psychologiczna*, „A”, 1894, t. 1.

²⁷ Por. H. Tchórzewska: *Edward Przewóski jako propagator i krytyk naturalizmu*, „Przegląd Humanistyczny”, 1976, nr 5.

²⁸ Przewóski: *Krytyk impresjonista*, s. 17.

²⁹ *Ibidem*, s. 22.

i najglówniejszym materiałem, z którego czernie się wnioski, odnoszące się do samej twórczości artystycznej, autora i społeczeństwa, które go wydało.”³⁰

Inaczej traktował dzieło sztuki Emil Faguet — ostatni krytyk przedstawiony przez Przewóskego. Dla Fagueta miało ono wartość samo w sobie, jako utwór poruszający w formie estetycznej ważne zagadnienia psychologiczne, etyczne, socjologiczne. Wnikał w duszę autora, jego charakter, psychikę tylko dla lepszego poznania dzieła.

„Owa przenikliwość psychologiczna oddaje krytykowi niemałe usługi przy ocenie etycznych zagadnień wyższego rzędu lub bardziej skomplikowanych, jak zjawiska społeczne i polityczne.”³¹

Francuska krytyka literacka³² stała — zdaniem redakcji „Ateneum” — na najwyższym w Europie poziomie, wyznaczając kierunki rozwoju i metody pracy.

„Ci co prac krytycznych francuskich i ich metod nie znają, nie mogą po prostu rościć pretensji do wykształcenia literackiego”

pisał Mścisław Edgar Trepka w syntetycznym szkicu *Krytyka i krytycy literaccy we Francji*.

„Jeżeli czytelnik uzna ruchliwość i żywotność krytyki francuskiej, postępowe metody, którymi się ona posługuje, wykwintne formy, w jakie ją odziewa, to wyrazi prawdopodobnie wraz z piszącym zdanie, że słusznie za wzór innym posłużyć może.”³³

Obserwatorzy życia Francji nie mogli w swoich komentarzach pominąć odbywających się w Paryżu Wystaw Powszechnych. Waclaw Holewiński i Julian B. Marchlewski w relacjach z Wystaw w 1878 i 1900 roku³⁴ starali się jak najszerszej przybliżyć polskiemu czytelnikowi najnowsze osiągnięcia naukowe i wynalazki techniczne prezentowane w Paryżu.

Waclaw Holewiński (1844–1893), publicysta specjalizujący się w problematyce technicznej i ekonomicznej, dał w swojej korespondencji³⁵ bardzo dokładny opis pokazanych na Wystawie nowoczesnych urządzeń, konstatując wielki postęp techniczny w dziedzinie budowy i zastosowania maszyn, fotografii, drukarstwa, kolejnictwa. Postulował również sprowadzenie do kraju

³⁰ Przewóske: *Krytyka naukowa*, s. 426.

³¹ Przewóske: *Emil Faguet*, s. 55.

³² Monograficzne szkice „Ateneum” poświęciło również H. Taine’owi i F. Brunetiérowi; P. Chmielowski: *Hipolit Taine*, „A”, 1893, t. 2; W. Wojnarowska: *Ferdynand Brunetiére*, „A”, 1894, t. 4.

³³ M. E. Trepka: *Krytyka i krytycy literaccy we Francji*, „A”, 1891, t. 1, s. 595, 615.

³⁴ Wystawie z 1889 roku nie poświęcono specjalnych korespondencji ani artykułów.

³⁵ W. Holewiński: *Wystawa paryska. Korespondencja*, „A”, 1878, t. 3.

przez Muzeum Przemysłowe modeli najciekawszych urządzeń, planów i kosztorysów ich wykonania dla upowszechnienia wśród polskich rzemieślników, nie mających możliwości zwiedzenia wystawy paryskiej.

Korespondencje Juliana Marchlewskiego³⁶ (1866–1925) i W. Holewińskiego dzieliło ponad 20 lat, ale w dwóch kwestiach prezentowali zadziwiająco zgodne opinie. Obaj ubolewali nad niedociągnięciami i błędami organizacyjnymi dyrekcji wystaw oraz nad nie do końca wykorzystaną szansą zaprezentowania polskiego dorobku. Zwłaszcza Marchlewski wytknął polskim wystawcom nieumiejętność stworzenia spójnej ekspozycji prezentującej wszechstronnie nasze osiągnięcia, mogące w kilku dziedzinach (przemysł włókienniczy, górnictwo) równać się z osiągnięciami innych krajów.

„Ci wystawcy, którzy wystąpili, powinni dojść do przekonania, że tylko wtedy w owym ogromie zostaną zauważeni, jeżeli wystąpią zbiorowo, zorganizowani.”³⁷

W ogólnych wrażeniach z Paryża zauważył brak „zdumiewających”, „epokowych” wynalazków, przy coraz szybszym upowszechnianiu się w praktycznym zastosowaniu każdej nowinki technicznej czy naukowej. Zwrócił uwagę na niezwykle dynamiczny rozwój elektrotechniki i coraz powszechniejsze zastosowanie elektryczności do uruchamiania urządzeń, w oświetleniu, transporcie miejskim. Wiele słów uznania znalazł dla władz Paryża za ekspozycję pokazującą funkcjonowanie wielomilionowego organizmu miejskiego, od organizacji szkół i szpitali przez utrzymanie gmachów publicznych po wywóz śmieci

„Doświadczenia zaś owych miast olbrzymich Zachodu mają znaczenie olbrzymie dla innych, szybko kroczących, jak Warszawa, tą samą drogą.”³⁸

Za jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk przełomu wieków uważał Marchlewski połączenie sztuki i szeroko rozumianego przemysłu. Na przykładzie nowoczesnej i pięknej architektury (most Aleksandra III), mebli, ceramiki, tkanin pokazał, iż tendencją jest połączenie tych dwóch dziedzin. Zanika opozycja między rzeczami pięknymi, drogimi, będącymi „sztuką”, a przedmiotami codziennego użytku, tanimi, solidnymi, masowymi, pospolitymi. Rozwija się sztuka stosowana, łącząca piękno z użytecznością, a możliwa dzięki rozpowszechnieniu się nowoczesnych technik produkcyjnych „[...] i największą może zasługą wystawy powszechnej w XIX wieku jest zadokumentowanie tego faktu.”³⁹

³⁶ J. B. Marchlewski: *Z wystawy powszechnej, „A”*, 1900, t. 4; id.: *Postępy techniki a kwestia społeczna. Wrażenia z wystawy powszechnej, „A”*, 1901, t. 1.

³⁷ Marchlewski: *Z wystawy*, s. 395.

³⁸ Marchlewski: *Postępy...*, s. 480.

³⁹ Marchlewski: *Z wystawy...*, s. 576.

Problemem bliskim „Ateneum” i obserwowanym z dużą uwagą była organizacja i funkcjonowanie systemu oświatowego we Francji, a szczególnie burzliwe spory toczone wokół kwestii laicyzacji szkół. Redakcja zdecydowanie opowiadała się za szkolnictwem świeckim, powszechnym, bezpłatnym (przynajmniej na najniższym szczeblu), dającym na poziomie średnim i wyższym wykształcenie fachowe. Postulowano uwolnienie szkół zarówno od wpływów Kościoła, jak i nadmiernej ingerencji państwa. Oskarżano obie te instytucje o doktrynerstwo, jednakowo groźne, choć reprezentujące różne barwy.

„Dążność do zaciągnięcia nad edukacją narodową ścieśniających kolczug, objawiających się zarówno w organizacji szkół państwowych, jak i w organizacji szkół katolickich, stała się zatem jednym z ważniejszych powodów, dla którego Francja, w ogólnym postępie wychowania, w doborze metod pedagogicznych, zatrzymała się na czwartym i piątym gdzieś planie, za Anglią, za Niemcami, za Szwajcarią, za Belgią, za Włochami nawet może.”⁴⁰

Specjalną rolę przeznaczono inicjatywie obywateli, którzy powinni współtworzyć szkolnictwo publiczne i według własnych potrzeb budować system równoległy.

„Jeżeli nauczanie, przynajmniej w zakresie elementarnym jest dziś jeszcze funkcją państwa, to wychowanie właśnie jest prawowitą sferą wpływów samopomocy społecznej.”⁴¹

W sporze o pryncypia modelu wychowania redakcja widziała jeden z elementów toczącej się we Francji rywalizacji między Kościołem a Republiką. Na marginesie warto dodać, że materię wychowania i nauczania uważano za zbyt delikatną i ważną, aby na niej skupiać antyklerykalne pociągnięcia państwa. I. T. Hodi pisał:

„Dlaczego zaś stronnictwo republikańskie odwet swój rozpoczęło nie od ataku na front przeciwnika, na konkordat, na budżet duchowieństwa, na wyjątkowe przywileje, lecz krętym i niebezpiecznym podjazdem na najważniejsze a powszechne dobro narodu?”⁴²

Bieżąca polityka francuska nie była omawiana na łamach „Ateneum” tak szeroko jak wydarzenia kulturalne czy naukowe. Wydaje się, że największe zainteresowanie redakcja kierowała ku sprawom systemu politycznego Francji. Republika to — zdaniem M. E. Trepki — naturalny i końcowy etap ewolucji form ustrojowych. Trepka nie widział dla Francji innej drogi —

⁴⁰ I. T. Hodi: *Wolność nauczania we Francji wobec uroszczeń państwa i Kościoła*, „A”, 1880, t. 4, s. 93. I. T. Hodi to jeden z pseudonimów Józefa Tokarzewicza (1841–1919), publicysty, krytyka literackiego, prozaika od 1864 do 1882 roku przebywającego na emigracji w Paryżu, skąd nadsyłał artykuły do czasopism polskich.

⁴¹ J. Grot: *Szkolnictwo francuskie od 1870 do 1895 roku*, „A”, 1896, t. 2, s. 70.

⁴² Hodi: *Wolność nauczania*, s. 458.

zasada głosowania powszechnego dała Francuzom poczucie władzy politycznej, której nie zrzekną się na rzecz monarchii, nawet w najbardziej liberalnej formie.

„Kraj, który należał do siebie choćby przez krótką chwilę, uczuje jarzmo najlżejszej zależności, a Francja od dawna już do siebie należy i nowe pokolenia wzrastają w zupełnej świadomości swego wszechwładztwa politycznego.”⁴³

Dwa wyzwania widziano przed Francją po 1870 r.: utrwalenie systemu rządów republikańskich, pogodzenie najbardziej dramatycznych przeciwieństw wewnętrznych i odzyskanie pozycji międzynarodowej. U progu nowego stulecia próbę podsumowania porażek i zwycięstw III Republiki podjął M. E. Trepka. Jego diagnoza była jednoznaczna — Francja znajduje się w ciężkim kryzysie i bilans jej w końcu XIX wieku przedstawia się ujemnie. Nie podołała zadaniom, jakie stały przed nią po 1870 r.

„Jej parlamentarna Rzeczpospolita szamocze się w konwulsyjnych podrygach. Władza wykonawcza jest ogołoconą z niezbędnej niezależności; prezydent Rzeczypospolitej stał się figurą dekoracyjną, a ministrowie są pokornymi sługami deputowanych. [...] Poziom intelektualny i moralny tych izb republikańskich, które miały tak wysokie zadanie do spełnienia obniża się z każdą kadencją, i kraj zaczyna widzieć w nich plagę.”⁴⁴

Jak gorzkie to słowa w porównaniu z optymistyczną wizją przyszłości Francji, którą dał Trepka w 1878 roku! Przyczyn kryzysu politycznego i społecznego było wiele, ale Trepka wymienia dwie: militarizm i klerykalizm.

Klerykalizm widziany jako zagrożenie przez dążenie do podporządkowania instytucji państwowych innemu, nadrzędnemu porządkowi, to motyw stale obecny w polityce III Republiki.

„Historia tej walki jest historią 3-ej Rzplitej. Kolejne zapasy tej ostatniej z odnawiającymi się ciągle przeciwnikami są tylko epizodami jednego i tego samego pojedynku z jednym i tym samym przeciwnikiem. [...] Legitymizm, orleanizm, porządek moralny, bulanżyzm były to tylko narzędzia wojenne.”⁴⁵

Splenicie w świadomości ludzi klerykalizmu (jako swoistej doktryny politycznej) i „czystej” religii, postawiło Kościół w automatycznej niemal opozycji wobec ustroju republikańskiego. Sprzeczności tej nie rozwiązały ani antykościelne (i niekonsekwentnie realizowane) ustawy Republiki, ani oficjalne pogodzenie się Kościoła z nowym ustrojem.

Militarizm miał swoje korzenie w klęsce 1870 r. Republika narodzona z tej przegranej wojny widziała swoje zabezpieczenie w silnej armii. Armia przez wojnę odwetową miała przywrócić Francji utraconą w Europie pozycję.

⁴³ M. E. Trepka: *Francja dzisiejsza. Stronnictwa polityczne*, „A”, 1878, t. 1, s. 136.

⁴⁴ M. E. Trepka: *Kryzys we Francji*, „A”, 1900, t. 2, s. 3.

⁴⁵ X: *Francja przy końcu 1890 roku*, „A”, 1891, t. 1, s. 473.

„[...] armia stała się rodzajem bożyszczka. Ona jedna ukazywała się czysto, niewzruszenie, stoicznie, wśród bezustannej fluktuacji, wśród szalonego miotania się stronnictw, wśród skandalów i brudów, co upadały inne zawody. W oczach narodu członkowie armii byli wyższymi od reszty obywateli, byli pierwszymi sługami ojczyzny, jej zbawcami.”⁴⁶

Sprawa Dreyfusa pokazała, jak daleko armia odeszła od demokratycznego ducha narodu, jak różne są zasady i dążenia społeczeństwa cywilnego i organizacji wojskowej, opartej na hierarchii i dyscyplinie.⁴⁷ Upadek ostatniego ideału, ogrom sum, jakie armia pochłaniała, były wystarczającymi przesłankami dla zrewidowania jej pozycji w państwie. Według Trepki jednak, podjęcie kroków w tym kierunku — choć niezbędne — niesie w sobie niebezpieczeństwo otwartej konfrontacji armii z instytucjami państwowymi.

Poważne i nie rozwiązane problemy, przy braku programu kreślącego drogi uzdrowienia państwa, sprawiają, że nie tylko bilans ostatnich 30 lat jest ujemny, ale również przyszłość nie zapowiada poprawy. Albo dojdzie do reform wewnętrznych, albo

„[...] wskazuję jej [Republice] taką przyszłość jaką miały uroczce Ateny wobec dźwigającego się olbrzymia mocarstwa rzymskiego.”⁴⁸

* * *

Przedstawione cykle tematyczne — oparte w większości na korespondencjach — odpowiadają głównym nurtom zainteresowania „Ateneum” problematyką francuską.

Specjalistyczny, naukowy charakter czasopisma narzucał artykułom formę wypowiedzi. Miały one postać rozbudowanych szkiców, monograficznych czy monotematycznych esejów. Natomiast brak było, typowych dla innych czasopism, korespondencji będących wielowątkowym przeglądem bieżących wydarzeń.⁴⁹

Również poruszana problematyka podporządkowana była obliczu społeczno-politycznemu „Ateneum” i poglądom redakcji na funkcje prasy, która jest:

⁴⁶ Trepka: *Kryzys*, s. 14.

⁴⁷ Również inny komentator zauważył to zjawisko, pisząc o oddaleniu się armii od narodu, o fanatyzmie i wszechobecnej dyscyplinie nie przystającej do porządku demokratycznego. X: *Francja po wyborach*, „A”, 1889, t. 4.

⁴⁸ Trepka: *Kryzys*, s. 20.

⁴⁹ Z wyjątkiem dwu korespondencji z pierwszych lat istnienia pisma. *Korespondencja z Paryża. Październik*, „A”, 1876, t. 4, z. 11 i 12; *Korespondencja z Paryża. Luty*, „A”, 1877, t. 1.

„zwierciadłem powszechnym, odbijającym pod tysięcznymi kątami wszystkie prądy i kierunki społeczne, a jednocześnie barometrem, drogowskazem i rachunkiem sumienia.”⁵⁰

Liberalizm, racjonalizm, postęp gospodarczy, upowszechnienie oświaty, rozwój kultury — te naczelnne hasła znalazły odzwierciedlenie w artykułach poruszających problematykę francuską. Wszystko w zgodzie z tendencją, aby wiedzę o innych krajach wykorzystać dla spopularyzowania zjawisk życia gospodarczego i społecznego, rodzących się dopiero w Królestwie i pokazania praktycznej realizacji idei liberalno-demokratycznych przez odwołanie się do różnych aspektów życia kulturalnego, politycznego i naukowego.⁵¹

„Ateneum” konsekwentnie przedstawiało i propagowało popierane przez siebie idee społeczne i gospodarcze, wzorce estetyczne i polityczne. Często w tym celu odwoływano się do przykładu Francji (zwłaszcza jej dorobku naukowego i kulturalnego), poświęcając wiele miejsca na łamach pisma problematyce francuskiej i przyznając jej ważną rolę w kształtowaniu świadomości czytelników.

RÉSUMÉ

L'auteur parle de principaux cycles thématiques présentant la problématique française dans les colonnes du périodique „Ateneum”. Ils comprenaient un large domaine de problèmes (culture, science, politique, économie, instruction publique) et, dans un degré considérable, ils étaient fondés sur la correspondance venant de France.

Parmi les commentateurs des problèmes français, il convient de mentionner surtout Antoni Sygietyński, Kazimierz Waliszewski et Edward Przewoński. Ils ont fait mieux connaître aux lecteurs de ce périodique les plus importants personnages et oeuvres de la littérature française et de la critique littéraire. On a consacré beaucoup d'attention aux Expositions Universelles organisées à Paris. Les relations de Wacław Holewiński (de 1878) et de Julian B. Marchlewski (de 1900) faisaient connaître les plus récentes réalisations scientifiques et inventions techniques présentées à Paris. On traitait également de problèmes économiques, politiques, des actualités culturelles (Salon de Paris).

Le choix de thèmes, l'évaluation des phénomènes, la forme extérieure des articles étaient adaptés au caractère de spécialité scientifique et au profil socio-politique de la revue. „Ateneum” soutenait le positivisme modéré, le libéralisme politique, social et économique, la propagation de l'instruction publique et de la science, le développement de la culture nationale. En propageant ces idées avec conséquence, souvent on faisait appel aux expériences et réalisations acquises en d'autres pays. On essayait de démontrer la réalisation pratique des idées démocratiques libérales et populariser les phénomènes socio-économiques qui étaient en train de naître dans le Royaume.

En réalisant ces buts, souvent on faisait appel à la problématique française, la présentant d'une manière perspicace, universelle et approfondie, lui attribuant un rôle important dans la formation de la conscience des lecteurs de ce périodique.

⁵⁰ M. E. Trepka: *Dziennikarstwo i dziennikarze we Francji*, „A”, 1889, t. 1, s. 198.

⁵¹ Kmiecik: *Czasopismo*, s. 240.